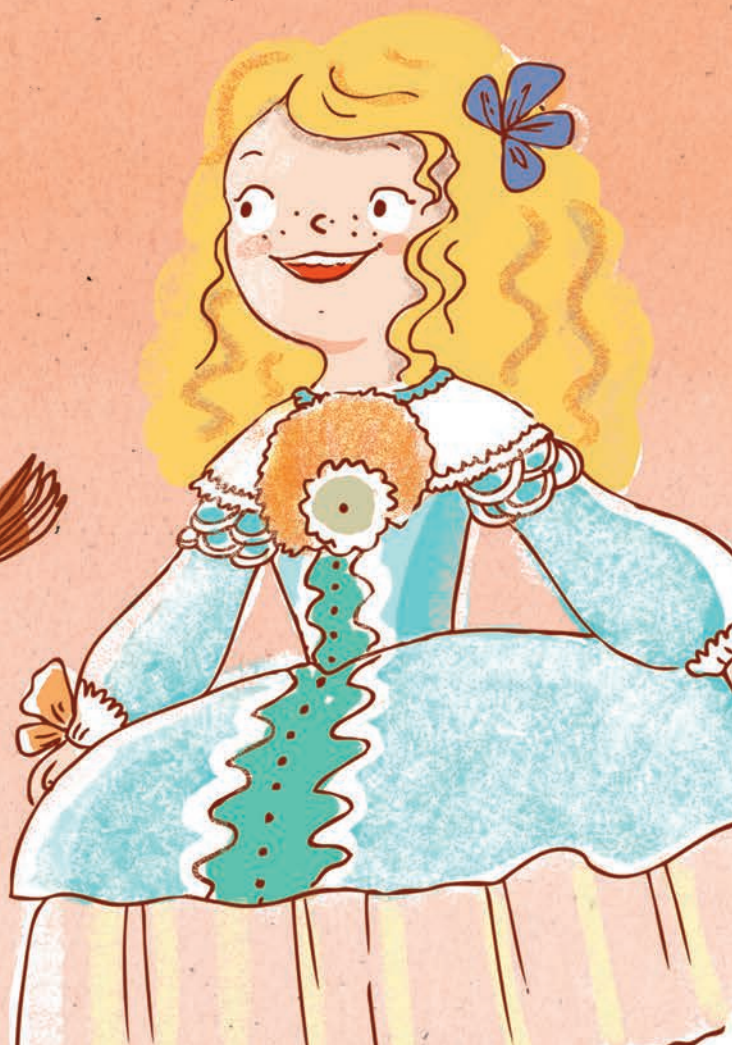
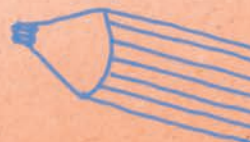


Katarzyna Sowula

JAK DZIECI ZMIENIAJĄ ŚWIAT?

Ciekawostki
i zadania



ILUSTRACJE KATARZYNA KOKODZIEY

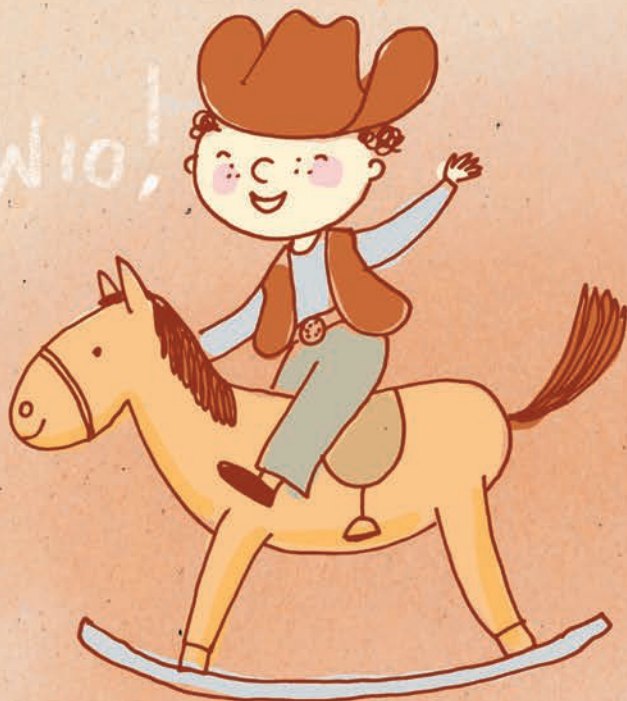
NASZA KSIĘGARNIA

CZYM KIEDYŚ BAWIŁY SIĘ DZIECI?



O tym, że zabawki istniały już w starożytności, wiemy od **ARCHEOLOGÓW**, czyli naukowców, którzy wykopują z ziemi i badają stare przedmioty. Wśród znalezionych przez nich pamiątek przeszłości znajdują się LALKI, FIGURKI ZWIERZĄT oraz GRZECHOTKI.

Przez tysiące lat, aż do XIX wieku, zabawek nie produkowano masowo w fabrykach. Robiono je RĘCZNIE, w domu albo w warsztatach rzemieślników, z drewna, gliny, porcelany, kawałków skóry i szmatek. Dlatego każda z nich wyglądała trochę inaczej. Dzieciaki, szczególnie te z ubogich rodzin, strzegły ich jak skarbu.

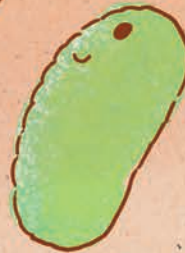


Tak jak obecnie, wiele z tych zabawek było po prostu **MINIATUROWYMI**, czyli znacznie pomniejszonymi wersjami ludzi, domów, sklepów, pociągów, broni, narzędzi oraz innych przedmiotów, których używano na co dzień. Dzięki temu możemy się dowiedzieć, jak w dawnych czasach wyglądały wnętrza mieszkań, szkół, sklepów, w co się ubierali i jakimi pojazdami podróżowali nasi **PRZODKOWIE**. Liczące dziesiątki lub setki lat zabawki zobaczysz w muzeach, na przykład w warszawskim Muzeum Domków dla Lalek. Oprócz otowianych **ŻOŁNIERZYKÓW** i ubranych w różne stroje lalek niektóre dzieci posiadały również **ZABAWKI SAKRALNE**, czyli figurki księży i zakonnicy, miniaturowe ołtarze oraz inne przedmioty używane w kościołach. Bawiły się nimi w odprawianiu obrzędów związanych z religią, na przykład w ślub a nawet... w pogrzeb.

Czy wiesz, że 26 listopada przypada **ŚWIATOWY DZIEŃ PLUSZOWEGO MISIA**? MASKOTKĘ tę wymyślono na przełomie XIX i XX wieku. Trudno dziś powiedzieć, kto zrobił to jako pierwszy: czy Niemka Margarete Steiff (czytaj: sztajf), której bratanek Richard w 1880 roku rozpoczął produkcję takich zabawek; czy może Amerykanin Morris Mitchom (czytaj: miczom), od 1902 roku wytwarzający w swojej firmie pluszowe niedźwiadki nazwane „Teddy” (czytaj: tedi) od imienia ówczesnego prezydenta Stanów Zjednoczonych Theodore’a Roosevelta (czytaj: teodora ruswelta). Tak czy inaczej, od tamtych czasów dzieci kochają **PLUSZAKI**.

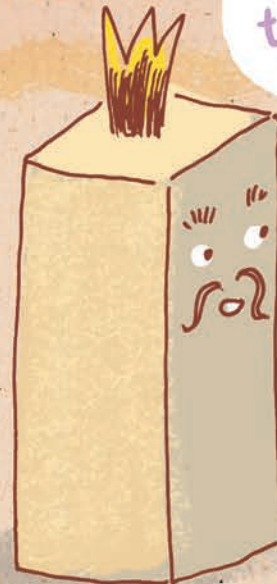


Cześć, jestem pluszakim fasolki!



Teraz ty tu rządzisz!

PLASTIKOWE zabawki natomiast zaczęto produkować dopiero w połowie XX wieku. Najstynniejsze z nich: lalka Barbie, wymyślona przez Amerykankę Ruth Handler (czytaj: rut hendler) i klocki Lego, stworzone w firmie należącej do duńskiej rodziny Christiansenów, powstały w 1958 roku.



KTO WYMYŚLIŁ DZIEŃ DZIECKA?



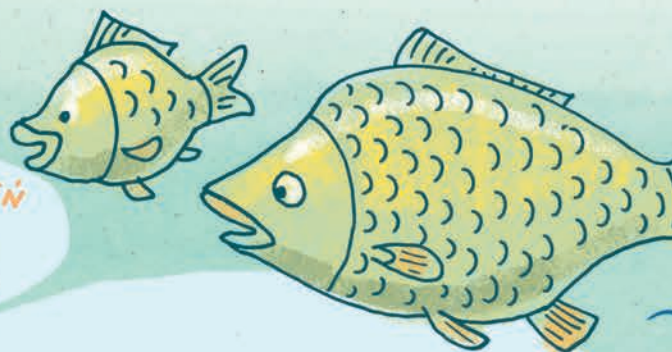
Ojej, patrzcie! Po niebie płyną kolorowe ryby! To koi-nobori – flagi w kształcie karpia, wykonane z tkaniny lub papieru. W Japonii od wieków umieszcza się je na domach i nad ulicami z okazji przypadającego tam 5 maja tradycyjnego **ŚWIĘTA CHŁOPCÓW**. Dla Japończyków karp jest symbolem odwagi i wytrwałości, dlatego wywieszają koi-nobori dla swoich synów, by wyrosli na dzielnych mężczyzn i potrafili dawać sobie radę w życiu. Tego dnia w mieszkaniach wystawia się też lalki przedstawiające legendarnych wojowników. W 1948 roku Dzień Chłopców został przekształcony w Dzień Dziecka. Mimo to koi-nobori nadal powiewają tylko na tych domach, gdzie mieszkają chłopcy. Japońskie dziewczynki natomiast obchodzą swoje święto 3 marca.

W **ŚWIĘTO DZIEWCZĄT** nazywane też Świętem Lalek albo Świętem Brzoskwiń w mieszkaniach rodzin, w których są córki, wystawia się kolekcję lalek zwanych hina-ningyō. Przedstawiają one cesarżową i cesarza

w pysznych strojach oraz ich dworzan. Nie są to zabawki, lecz cenne rodzinne pamiątki, przekazywane niekiedy z pokolenia na pokolenie, więc nikt się nimi nie bawi.

W Polsce Dzień Dziecka przypada **1 CZERWCA**. W szkole nie ma wtedy zwykłych lekcji i klasówek. Nauczyciele zabierają uczniów do kina, do teatru albo na place zabaw. Rodzice i dziadkowie szykują dla dzieci rozmaite niespodzianki i dają im prezenty.

Tego dnia w Warszawie obraduje również SEJM DZIECI I MŁODZIEŻY, składający się z 460 postanek i postów z całego kraju. Spotykają się oni w gmachu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i rozmawiają o ważnych sprawach, na przykład: roli młodych ludzi w społeczeństwie, szkole, ekologii. W obradach mogą wziąć udział dzieciaki, które ukończyły szkołę podstawową.

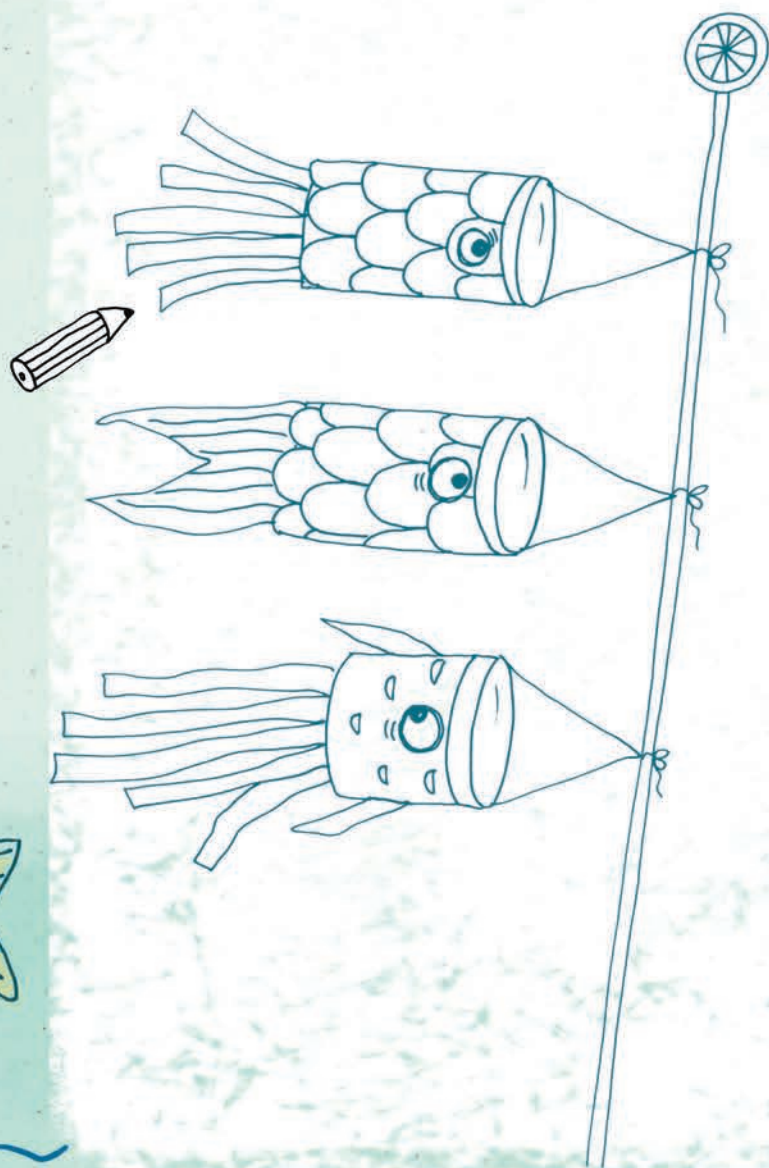


DZISIAŻ DZIEŃ
DZIECKA,
MAM DLA WAS
PREZENT!

DZIEŃ DZIECKA obchodzony jest w wielu państwach świata w różnym czasie. Święto to wymyślono po to, aby co roku przypominać dorosłym, że o dzieci należy się TROSZCZYĆ i dbać o to, by były BEZPIECZNE i SZCZĘŚLIWE, a także szanować je i przestrzegać ich PRAW.

1

Pokoloruj karpie koi-nobori i lalkę hina-ningyō. Pomyśl, co mogłyby być symbolem Dnia Dziecka w Polsce, i narysuj to obok.



2

Aby wziąć udział w Sejmie Dzieci i Młodzieży w Warszawie, trzeba wykonać zadanie rekrutacyjne i wygrać konkurs. Każdy z nastoletnich posłów może zasiąść w ławie sejmowej tylko raz w życiu! Wejdź na stronę SDiM <https://sdim.sejm.gov.pl/> i obejrzyj galerię zdjęć – zobacz, jak wyglądają obrady. Może i ty kiedyś znajdziesz się na tej sali?

CZY DZIECI MOGA BYĆ KURATORAMI SZTUKI?



Oczywiście! To właśnie dzieciaki były KURATORAMI wyjątkowej WYSTAWY zatytułowanej *W Muzeum wszystko wolno*. **WERNISAŻ**, czyli uroczyste otwarcie tej EKSPOZYCJI, odbył się w lutym 2015 roku w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Czym zajmują się **KURATORZY SZTUKI**? To ludzie, którzy wiedzą bardzo dużo na temat ARTYSTÓW i ich DZIEŁ – tych, które powstały w przeszłości, i tych, które tworzone są obecnie. Umieją je też w ciekawy sposób pokazać, WYMYŚLAJĄC TEMAT WYSTAWY i WYBIERAJĄC na nią EKSPONATY.

EKSPONATY prezentowane w muzeach i galeriach sztuki to najczęściej rzeźby, obrazy, filmy wideo, fotografie, grafiki, medale, cenne przedmioty czy ubiory.

W czasie przygotowań do wystawy *W Muzeum wszystko wolno* sześćdziesięcioro dziewięcioro dzieci w wieku od 6 do 14 lat podzieliło się na 6 grup nazwanych ZESPOŁAMI KURATORSKIMI. Przez pół roku spotykały się z dorosłymi kuratorami i myskwowały w muzealnych MAGAZYNACH, zastanawiając się, co pokazać publiczności. Wspólnie ustaliły tematy i wybrały aż 300 eksponatów!

Kuratorzy zazwyczaj OPISUJĄ wystawy i TŁUMACZĄ, dlaczego znalazły się na nich takie, a nie inne dzieła. Dlatego dzieci biorące udział w projekcie *W Muzeum wszystko wolno* przygotowały różne MATERIAŁY EDUKACYJNE i **AUDIOPRZEWODNIKI**. Dzięki temu wystawę można było oglądać ze słuchawkami na uszach i dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy – nie tylko na temat sztuki.

Była to pierwsza taka wystawa w Polsce. W ciągu kilku miesięcy zobaczyło ją ponad 30 tysięcy osób. Jeśli chcesz dowiedzieć się o niej więcej, odwiedź stronę www.mnw.art.pl.



MAKS M.
43 LAT



1

Wyobraź sobie, że jesteś kuratorem sztuki. Wybierz eksponaty i stwórz w NOTESIE KURATORA plan wystawy. Jaki nadasz jej tytuł? A może stworzysz wystawę prac plastycznych własnego autorstwa albo zaprosisz przyjaciół do uczestnictwa w Twoim projekcie?



MÓJ NOTES KURATORA/KURATORKI* (*NIEPOTRZEBNE SKREŚLIĆ)

TYTUŁ WYSTAWY:

EKSPONATY:

Liczba prac na wystawie:

Tytuły i autorzy dzieł (pamiętaj, żeby obok każdego tytułu wpisać rok powstania dzieła!):

Wybieram te eksponaty, ponieważ...

2

Sprawdź, czy w Twoim domu znajdują się jakieś dzieła sztuki albo albumy z reprodukcjami, czyli kopiami oryginałów. Jeśli nie, poszukaj w bibliotece lub w internecie – większość muzeów i galerii ma swoje strony WWW. Namów rodziców na wspólną wyprawę do muzeum lub galerii sztuki.

CZY DZIECI AKI ZAWSZE MUSIAŁY CHODZIĆ DO SZKOŁY?



Chyba każdemu uczniowi od czasu do czasu nie chce się iść do szkoły. Tymczasem w Polsce jeszcze na początku XX wieku wiele dzieci, szczególnie mieszkających na wsi, pragnęło się uczyć, ale nie mogło, bo najbliższa szkoła była oddalona o wiele kilometrów. Inne nie miały prawa do nauki albo musiały pracować. Jeszcze inne kończyły tylko jedną lub dwie klasy. Dlatego wielu dorosłych było **ANALFABETAMI**. Nie potrafili pisać i czytać, a kiedy trzeba było podpisać jakiś dokument, zamiast nazwiska stawiali trzy krzyżyki. Żeby przygotować pismo urzędowe lub list albo przeczytać, co ktoś napisał do nich, musieli zapłacić osobie, która potrafiła to zrobić.

W wiejskich szkołach dzieci często uczyły się tylko czytać, pisać, liczyć i śpiewać religijne pieśni. Nie było w nich stołówek, toalet ani sal gimnastycznych. Mieścili się w niewielkich, wiejskich chatkach.

Dzieci z bogatych rodzin najczęściej uczyły się w domu. Miały prywatnych **GUWERNERÓW** i **KOREPETYTORÓW**, którzy udzielali im lekcji języków obcych, gry na instrumentach muzycznych, rysunków, historii i geografii.

Przez długi czas uważano też, że dziewczynkom nauka w szkole nie jest potrzebna, i uczono je tylko tego, co mogło przydać się w gospodarstwie. W XVIII i XIX wieku starsze dziewczynki mogły się kształcić na pensji. Wiele z nich mieszkało razem, w **INTERNATACH** przy szkołach. Było to bardzo kosztowne. Jeszcze przed II wojną światową dziewczynki i chłopcy uczyli się zazwyczaj oddzielnie, w szkołach męskich i żeńskich.

Obecnie wszystkie dzieci w Polsce mają **PRAWO DO NAUKI**. **OBOWIĄZEK SZKOLNY** oznacza, że **KAŻDE DZIECKO**, które ukończyło 7 lat, musi chodzić do szkoły. Większość dzisiejszych szkół jest **KOEDUKACYJNA** – to znaczy, że w klasach są zarówno dziewczynki, jak i chłopcy.

Nadal jednak nie wszędzie na świecie dzieci mogą się uczyć. W 2016 roku około 263 milionów osób w wieku szkolnym nadal nie miało dostępu do edukacji!

ANALFA BETA



Są na świecie takie miejsca, gdzie dzieci muszą codziennie pokonać wiele przeszkód, żeby dotrzeć na lekcje.

Przeprawiają się przez góry, zjeżdżają po linach zawieszonych wysoko nad wodą, płyną w łódkach i na tratwach albo wskazują na ciężarówce. Niektóre wędrują na piechotę wiele kilometrów. Dzieciaki te dzielnie znoszą wszelkie trudności, byle tylko móc się uczyć, bo wiedzą, że nauka jest bardzo ważna!



1



Pomóż dzieciom trafić do szkoły. Po drodze pozbierają literki, które ułożą się w hasło. Zapisz je tu:

.....



2

Zapytaj dorosłych, jak wyglądała szkoła, do której chodzili. Ilu uczniów było w klasie? O której godzinie zaczynały się lekcje? A może Twoi rodzice czy dziadkowie mają jakieś pamiątki ze swoich szkolnych czasów, na przykład zeszyty, podręczniki albo tarczę?

CZEGO KIEDYŚ UCZYŁY SIĘ KSIĘŻNICZKI?

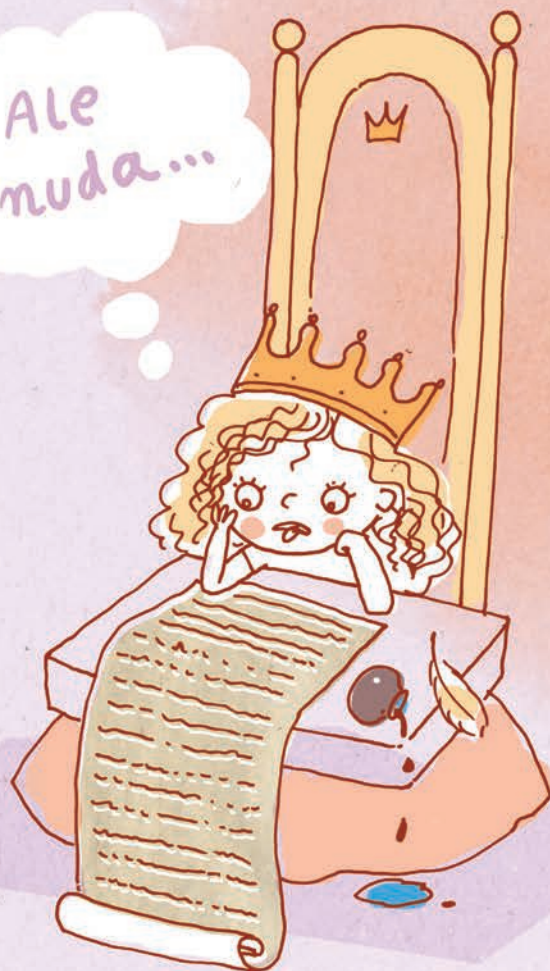


Nie wszystkie dziewczynki z rodów królewskich uczyły się tych samych rzeczy. I nie wszystkie równie pilnie musiały przykładać się do nauki. Ich **EDUKACJA** zależała od **MIEJSCA** i **CZASÓW**, w jakich żyły, oraz od tego, czy ich rodzice uważali ją za ważną. Często było to związane z rolą, jaką przeznaczono księżniczkom w przyszłości – te, które miały **RZĄDZIĆ**, musiały umieć i wiedzieć więcej.

Kiedy były małe, przebywały pod opieką **MAMEK** (które je karmity), **niań** i **dam** dworu. Gdy dorastały, przydzielano im **NAUCZYCIELI** i **WYCHOWAWCÓW**. Uczyły się czytać, pisać i liczyć, tańczyć oraz odpowiednio się zachowywać. Ponadto niektóre z księżniczek pobierały lekcje geografii, historii, a nawet fizyki!



Ale nuda...



W edukacji dziewcząt z królewskich rodzin bardzo ważną była także **RELIGIA**. Nie chodziło tu tylko o znajomość modlitw i czytanie Biblii, lecz także o postępowanie zgodne z zasadami wyznawanej wiary.

Jedną z księżniczek słynących ze znakomitego **WYKSZTAŁCENIA** była Bona Sforza (czytaj: sforca). Ta pochodząca z Włoch królowa Polski została znakomicie przygotowana do roli MONARCHINI. Znała się na PRAWIE i POLITYCE. Czytywała dzieła wybitnych historyków i poetów. Umiała też PRZEMAWIAĆ tak, by jej uważnie słuchano.

Dziewczynki z rodzin królewskich potrafiły JEŹDZIĆ KONNO i od czasu do czasu brały udział w polowaniach. Innymi rozrywkami księżniczek były muzykowanie, zabawa w teatr oraz różne GRY, na przykład szachy.



Czasami księżniczki wysyłano na wychowanie na inne dwory, również za granicę. Dzięki temu poznawały panujące tam **ZWYCZAJE** i szybciej uczyły się JĘZYKÓW OBCYCH.

© Copyright for the text and illustrations by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2017

Tekst: Katarzyna Sowula

Ilustracje, projekt książki i okładka: Katarzyna Kołodziej

 Wydawnictwo
NASZA KSIĘGARNIA
www.naszaksiegarnia.pl

02-868 Warszawa, ul. Sarabandy 24c
tel. 22 643 93 89, 22 331 91 49, faks 22 643 70 28
e-mail: naszaksiegarnia@nk.com.pl

Dział Handlowy
tel. 22 331 91 55, tel./faks 22 643 64 42
Sprzedaż wysyłkowa: tel. 22 641 56 32
e-mail: sklep.wysylkowy@nk.com.pl www.nk.com.pl

Redaktor prowadzący *Katarzyna Piętka*
Opieka redakcyjna *Joanna Kończak*
Redakcja *Beata Iwicka*
Korekta *Ewa Mościcka*
Opracowanie DTP, redakcja techniczna *Paweł Nowicki*

ISBN 978-83-10-13159-1

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2017 r.
Wydanie pierwsze
Druk: EDICA Sp. z o.o., Poznań